

MAŁGORZATA PRZENIOSŁO

DOCHODY NAUCZYCIELI PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ
AKADEMICKICH W II RZECZYPOSPOLITEJ
(NA PRZYKŁADZIE MATEMATYKÓW)

Analiza dochodów matematyków w okresie międzywojennym jest interesująca z dwóch powodów. Przede wszystkim na jej podstawie można ocenić położenie przeciętnego nauczyciela szkoły akademickiej w II Rzeczypospolitej, który nie jest zdany tylko na pensję uczelnianą, ma możliwości dodatkowego zarobku, ale nie tak duże jak np. naukowiec będący lekarzem czy prawnikiem. Jest też ciekawa z innego względu, pokazuje bowiem nieadekwatność ówczesnego systemu wynagradzania kadr państwowych szkół akademickich w stosunku do ich dokonań naukowych. Polska matematyka osiągnęła w okresie międzywojennym międzynarodowe uznanie, stało się to głównie za sprawą prężnych szkół naukowych w Warszawie i Lwowie, a znaczna część osób je tworzących, których wyniki pracy były znane na całym świecie, nie miała szans na awans naukowy i godziwą płacę. W korzystnym położeniu znajdowało się jedynie wąskie grono profesorów, sytuacja pomocniczych pracowników naukowych – asystentów i adiunktów, którzy stanowili zdecydowaną większość nauczycieli szkół akademickich, była trudna i niestabilna.

W momencie odzyskania przez Polskę niepodległości na jej terenie istniało już kilka państwowych wyższych uczelni z polskim językiem wykładowym. Chodzi o placówki w trzech ośrodkach akademickich: Krakowie, Lwowie i Warszawie; największe z nich to uniwersytety działające w każdym z tych miast oraz politechniki w dwóch ostatnich z wymienionych. W każdej z tych szkół funkcjonował podobny system zatrudniania nauczycieli. W Galicji istniała ograniczona liczba katedr profesorskich (zwykłych i nadzwyczajnych) i etatów dla związanych z nimi pomocniczych sił naukowych, ewentualnie godzin zleconych dla osób spoza uczelni (m.in. dla tzw. docentów prywatnych). W Warszawie wykłady powierzano nauczycielom zatrudnionym na stanowiskach tzw. wykładających, które w zasadzie odpowiadały galicyjskim profesurom,

ale było ich więcej; w styczniu 1919 r. władze wprowadziły tu podobny system do istniejącego w Galicji¹.

W wyniku wojny i narastającej inflacji pracownicy naukowcy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji bytowej. Odradzające się państwo starało się wprowadzić uregulowania normalizujące ich płace. Istniejące już od 1917 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) w krótkim czasie przygotowało odpowiednie projekty rozporządzeń. Początkowo pojawiły się oddzielne rozwiązania dla terenów leżących wcześniej w poszczególnych zaborach. Jako pierwsze wydano rozporządzenie dotyczące byłego zaboru austriackiego – 10 III 1919 r., z ważnością od 1 stycznia. Profesor zajmujący katedrę zwyczajną, który pracował na tym stanowisku mniej niż 4 lata, otrzymał 1000 marek polskich płacy miesięcznej i 200 mk dodatku ekonomicznego, nadzwyczajny odpowiednio 700 i 200 mk. Ponadto za każde kolejne przepracowane cztery lata przysługiwało mu 100 mk miesięcznie. Dodatek miał się w ten sposób zwiększać do osiągnięcia 24 lat pracy przez profesora zwyczajnego i 12 lat przez nadzwyczajnego. Wszystkim pracownikom na etatach pomocniczych sił naukowych przyznano taki sam, jak wspomniano, dodatek ekonomiczny oraz płacę w wysokości: konstruktorzy – 333 mk, asystenci z kwalifikacjami naukowymi – 250 mk, a bez takich kwalifikacji – 125 mk, demonstratorzy – 75 mk. Docenci prywatni, którzy prowadzili zajęcia na podstawie zlecenia ministra, mieli otrzymywać za nie wynagrodzenie po półroczu pracy w kwocie 375 mk w przypadku, gdy w tym czasie odbywali godzinę wykładu tygodniowo i 250 mk za taki sam wymiar ćwiczeń. W rozporządzeniu (art. 3) zapisano również, że gdyby w jakimś przypadku nowe stawki zmniejszyły uposażenie, jakie do tej pory pracownik pobierał na uczelni, to przysługuje mu poprzednia, wyższa kwota². Niespełna trzy miesiące po omówionych uregulowaniach wprowadzono zasady wynagradzania nauczycieli warszawskich szkół akademickich. W przypadku profesorów gwarantowały one lepsze pensje od przytoczonych dla byłego zaboru austriackiego. Płaca zasadnicza była wyższa o 100 mk, pojawił się nowy

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), Prezydium Rady Ministrów, cz. 2, sygn. 17, k. 285, 309; Dekret w przedmiocie mianowania pierwszego składu profesorów na Uniwersytecie Warszawskim, *Dziennik Praw Państwa Polskiego* 1919, nr 5, poz. 94, s. 25, 26; Dekret w przedmiocie mianowania pierwszego składu profesorów na Politechnice Warszawskiej, tamże, s. 26, 27.

² Rozporządzenie Rady Ministrów z 10 III 1919, w przedmiocie tymczasowej regulacji plac profesorów, docentów prywatnych i pomocniczych sił naukowych w szkołach wyższych na terytorium byłego zaboru austriackiego, *Dziennik Urzędowy MWRiOP* 1919, nr 4, poz. 3, s. 102–104.

dodatek (nazwany osobistym) w wysokości 20% tej płacy dla profesora zwyczajnego i 30% dla nadzwyczajnego. Przyznano również dodatki za kierowanie zakładami naukowymi – 900 lub 1200 mk w semestrze (w zależności od wielkości określonej liczbą studentów, którzy uczęszczali na zajęcia prowadzone przez dany zakład, do 300 i powyżej) i seminarium – 600 mk. W tych uregulowaniach profesorom zagwarantowano też wliczenie do wysługi lat czasu pracy w charakterze wykładowców w Warszawie oraz lata służby spędzone za granicą, jeśli zajmowali tam stanowiska analogiczne³. Płace profesorów w porównaniu z innymi pracownikami naukowymi były stosunkowo wysokie. W tym okresie reorganizacji szkolnictwa wyższego liczba obsadzonych katedr profesorskich nie była jednak zbyt duża, a prowadzenie większości zajęć powierzano pomocniczym siłom naukowym i docentom prywatnym zatrudnianym na godzinach zleconych. Na przykład na Uniwersytecie we Lwowie w półroczu letnim roku akademickiego 1918/1919 wszystkie wykłady były prowadzone tylko przez dwóch docentów prywatnych – Hugona Steinhausa (w tym czasie mianowano go asystentem) i Stanisława Ruziewicza; podobną obsadę zaplanowano także na semestr zimowy kolejnego roku⁴.

Wciąż rosnące koszty utrzymania i dodatkowo dysproporcje między uregulowaniami dotyczącymi byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego spowodowały protesty uczelni lwowskich i krakowskich. Liczne interwencje⁵ skłoniły ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jana Łukasiewicza, który sam był naukowcem, do podwyższenia i ujednolicenia pborów pracowników szkół wyższych. W rozporządzeniu z 5 XII 1919 r., które wprowadzało zmiany z ważnością od 1 lipca, przyznano profesorom zwyczajnym miesięcznie 1300 mk płacy zasadniczej, 20% dodatku drożyznianego, za wysługę lat – 100 mk za każde przepracowane czterolecie, aż do 20 lat oraz 150 mk na mieszkanie. Na uposażenie profesorów nadzwyczajnych składało się: 1000 mk wynagrodzenia

³ Zasady wynagrodzeń profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, honorowych i niestałych sił nauczycielskich w Uniwersytecie, Politechnice i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, mające obowiązywać tymczasowo, aż do uregulowania spraw odnośnych w drodze ustawodawczej, *Dziennik Urzędowy MWRiOP* 1919, nr 6, poz. 1, s. 165–167.

⁴ Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe (dalej cyt. LPAO), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (dalej cyt. UJK), f. 26, op. 5, spr. 1655, k. 34; spr. 2162, k. 49, 57; AAN, MWRiOP, sygn. 5435, k. 9, 11; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Program wykładów w półroczu zimowym 1919/1920*, Lwów 1919, s. 17, 18.

⁵ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 128; J. Wołczkański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1939*, Kraków 2002, s. 124.

zasadniczego, 30% dodatku drożynianego, 100 mk za wysługę lat (do 12 lat pracy) i 100 mk na mieszkanie. Zastępcy profesorów, pełniący obowiązki na nieobsadzonej katedrze, otrzymali 60% pensji (z dodatkami) przypadającej na dany rodzaj katedry. Konstruktorom, adiunktom i kustoszom przyznano 800 mk miesięcznie i 3 dodatki za kolejne przepracowane czterolecia. Dla asystentów starszych przewidziano 650 mk, dla młodszych – 350 mk, demonstratorów – 300 mk, elewów – 250 mk. Określono także dodatki za pełnienie różnych funkcji: rektora – 300 mk miesięcznie, dziekana – 150 mk, kierownika zakładu – 150 lub 200 mk i seminarium – 100 mk oraz za godziny zleczone – 650 mk za semestr w przypadku 1 godziny wykładu tygodniowo⁶.

Rozporządzenie ministra z 5 XII 1919 r. ujednoliciło płace nauczycieli szkół wyższych, ale jeszcze w kwietniu kolejnego roku nowe wynagrodzenia nie były wypłacane. Wobec narastającej inflacji i drożyzny środowisko naukowe, szczególnie krakowskie i lwowskie, starało się zwrócić uwagę na poważne trudności materialne. Uczelnie słały pisma i memoriały do ministerstwa, w których opisywały tragiczne położenie swoich nauczycieli i ostrzegały przed skutkami ich odejścia z pracy. Protestowali też znani profesorowie, na łamach „Nauki Polskiej”, czasopisma poświęconego potrzebom i rozwojowi nauki, padły gorzkie słowa pod adresem organów państwa o brak troski o uczonych: „Przejściowymi wstrząśnieniami walki lepiej zorganizowanych robotników z bierną masą obywateli można tłumaczyć fakt, że zarobki czeladników piekarskich lub szewskich są wyższe od płac profesorów uniwersytetów. Nic jednak nie można przytoczyć na obronę tego, że profesorowie uniwersytetu są gorzej płatni od posłów, oficjalnych reprezentantów sumienia narodowego i ekonomii państwowej lub poruczników, składających się częściowo z niepełnoletniej jeszcze młodzieży; że urzędnicy mogą bezkarnie miesiącami zwlekać z wypłatą zaległych poborów, mimo że pieniądze tracą wciąż na sile kupczej”. Autor przytoczył także dane, iż w tym okresie pensja posła wynosiła 3300 mk, a porucznika 1600 mk⁷. Uczeni szukali też wsparcia w Sejmie, gdzie przygotowywano nową Ustawę o szkołach akademickich. W tym czasie istniało już 11 takich uczelni: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytet Poznański, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, Politechnika Lwowska, Politechnika Warszawska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Aka-

⁶ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie poborów profesorów docentów i pomocniczych sił naukowych w państwowych szkołach wyższych, „Monitor Polski”, nr 266 z 5 XII 1919, s. 1, 2.

⁷ J. Czekanowski, *Byt materialny nauki*, „Nauka Polska” 3, 1920, s. 138, 140.

demia Górnicza w Krakowie, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie⁸.

Naciski środowiska naukowego zapewne miały wpływ na to, że na tym samym posiedzeniu, na który uchwalono wspomnianą ustawę⁹, uregulowano także płace pracowników uczelni. Uposażenie profesorów włączono do systemu wynagradzania urzędników państwowych, w którym określono 12 stopni służbowych, z pensją 5000 mk miesięcznie dla pierwszego i 500 dla ostatniego. Profesorom zwyczajnym przyznano IV stopień z płacą zasadniczą 3200 mk, nadzwyczajnym V i 2600 mk. Liczba godzin zajęć, które tworzyły etat profesora, miała być, zgodnie z Ustawą o szkołach akademickich, określana w dekrete nominacyjnym (w dekretach z tego okresu było to co najmniej 5 godzin wykładu)¹⁰. Profesorowie tak jak wszyscy urzędnicy otrzymali również dodatek za wysługę lat – 2,5% wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok służby państwowej, za ukończenie studiów wyższych – 5% za kolejne lata nauki, ale nie więcej niż 20% oraz dodatek drożyzniany. Sposób przyznawania tego ostatniego opisywał art. 5 ustawy ustalającej uposażenia urzędników, nie były to już bowiem stałe kwoty lub zależne tylko od wysokości płacy zasadniczej, uwzględniono bowiem także wielkość rodziny (cztery kategorie), miejsce zamieszkania, zmieniające się warunki ekonomiczne. W wyniku podanych obliczeń z uwzględnieniem wstępnych wskaźników (również określonych w art. 5) profesor zwyczajny mógł otrzymać od 2880 do nawet 6300 mk dodatku, a nadzwyczajny od 2574 do 5790 mk. Ustawa o uposażeniu urzędników zawierała także artykuł, na mocy którego istniała możliwość zaliczenia okresu pracy sprzed 1918 r. do wysługi lat. Zgodnie z uregulowaniami dotyczącymi nauczycieli akademickich zastępca profesora otrzymywał 75% płacy zasadniczej i dodatku drożyznianego profesora zwyczajnego¹¹. Dla kolejnej grupy, do której należeli adiunkci, kustosze, prosektorzy, konstruktorzy

⁸ B. J a c z e w s k i, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971, s. 63, 64; tenże, *Sprawy nauki w sejmie polskim w latach 1919–1939*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1966, ser. A, z. 10, s. 138, 139; J. D y b i e c, dz. cyt., s. 129.

⁹ Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich, Dz.U. RP, 1920, nr 72, poz. 494, s. 1277–1294.

¹⁰ AAN, MWRIOP, sygn. 4082, k. 120; sygn. 6981, k. 38; Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1286.

¹¹ Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. RP, 1920, nr 65, poz. 429, s. 1112–1114; Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu profesorów, innych wykładających i pomocników naukowych w państwowych szkołach akademickich, Dz.U. RP, 1920, nr 65, poz. 432, s. 1126.

i obserwatorzy, przewidziano takie wynagrodzenie jak dla nauczycieli szkół średnich, które określała oddzielana ustawa (oraz dodatek w wysokości 400 mk miesięcznie). Było to 1300 mk płacy zasadniczej, dodatek za wysługę lat – 300 mk za każde przepracowane trzylecie aż do 30 lat, także dodatek za studia i drożyzniany określone w podobny sposób jak opisano to dla profesorów. W przypadku tego ostatniego ustalono, że nauczyciel pracujący mniej niż 9 lat otrzymuje dodatek taki jak urzędnik mający VIII stopień służbowy, czyli od 1092 do 4230 mk, pracujący od 9 do 17 lat – VII stopień (od 1872 do 4620 mk), a co najmniej 18 lat – VI stopień (od 2268 do 5280 mk). Asystenci starsi otrzymali takie uposażenie jak nauczyciele szkół średnich, zaś młodsi (demonstratorzy, elewi) wynagrodzenie nauczycieli bez kwalifikacji, czyli o 5% niższą płacę zasadniczą za każdy jeszcze nieukończony rok czteroletnich studiów. W zakres obowiązków pomocniczych sił naukowych wchodziło do 30 godzin zajęć tygodniowo i podnoszenie kwalifikacji naukowych, byli bowiem zatrudnieni na umowy terminowe. Za wykłady zlecone przez MWRiOP płacono 3000 mk rocznie w przypadku prowadzenia 1 godziny tygodniowo wykładu. Za kierowanie seminarium przyznano 250 mk (w przypadku mniej niż 100 studentów) i 500 mk za większą grupę¹².

W porównaniu z poprzednimi, w nowych uregulowaniach znacznie wzrosły przede wszystkim pensje profesorów, choć nie były one relatywnie wysokie. Płace robotników w Warszawie już w kwietniu 1920 r. osiągnęły bowiem poziom przyznany profesorom w lipcu. Ustawa o szkołach akademickich w zasadzie przejęła dotychczasowy system zatrudniania kadr istniejący na uczelniach z ograniczoną liczbą katedr profesorskich tworzonych przez władze państwowe. Większość zajęć miała być więc prowadzona przez pomocnicze siły naukowe, których uposażenie wciąż było dość niskie. Mimo pogarszającej się z miesiąca na miesiąc sytuacji bytowej na kolejne podwyżki przyszło nauczycielom szkół akademickich czekać prawie dwa lata. Podobnie jak wcześniej, nie czekali jednak bezczynnie, zmian w nakładach na szkolnictwo wyższe domagały się uczelnie i wybitni profesorowie, wspierani przez prasę, szczególnie przez krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” i „Kurier Warszawski”. We wrześniu 1921 r. znany warszawski matematyk, dziekan Wydziału Filozoficznego UW, Wacław Sierpiński zaczął swój artykuł w „Kurierze

¹² Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu profesorów..., s. 1126; Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o uposażeniu nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół średnich ogólnokształcących; seminariów nauczycielskich i preparand oraz wizytatorów szkół, Dz.U. RP, 1920, nr 65, poz. 433, s. 1128–1130; Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1288.

Warszawskim” słowami: „Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, jak fatalne dla państwa skutki pociągnie za sobą postawienie profesorów wyższych uczelni w hierarchii zarobkowej poniżej konduktorów tramwajowych”. Następnie przedstawił wizję upadku szkół akademickich, którym w wielu dziedzinach już trudno znaleźć chętnych na stanowiska pomocniczych sił naukowych, a wkrótce, według niego, mieli odejść i profesorowie¹³.

W nowej ustawie uchwalonej 31 III 1922 r. nie zmieniono poprzednich uregulowań dotyczących profesorów, otrzymali oni jednak dodatek naukowy obliczany w podobny sposób jak wyznaczano dodatek drożyzniano, ale z obniżonym o połowę wskaźnikiem mnożonym przez płacę zasadniczą. Dodatek ten mógł wynosić od 1440 do 3150 mk dla profesora zwyczajnego i od 1287 do 2895 mk dla nadzwyczajnego. Adiunktów, kustoszów, prosekatorów i obserwatorów zaliczono do urzędników z VII stopniem służbowym; w związku z tym otrzymali większą płacę zasadniczą – 1600 mk miesięcznie. Asystentom starszym przyznano VIII stopień – 1300 mk. Płace asystentów młodszych i dodatki funkcyjne miały uregulować późniejsze rozporządzenia¹⁴. Te ostatnie określono już wkrótce, dla rektora przewidziano od 2000 do 3000 mk w zależności od rangi szkoły, dla dziekana 1000 mk, dla kierownika zakładu od 1000 do 2000 mk¹⁵. Pensje asystentów młodszych uregulowano ponad rok później, przyznając im od 50 do 75% uposażenia asystentów starszych¹⁶.

Systemowy sposób obliczania płac dopracowano w kolejnej ustawie dotyczącej funkcjonariuszy państwowych, która weszła w życie w październiku 1923 r. Wprowadzono 16 grup uposażenia, a w ich ramach jeszcze po kilka szczebli uwzględniających wysługę lat. Poszczególnym szczeblom w każdej grupie przyporządkowano punkty (od 130 w najniższej do 2600 w najwyższej), które następnie mnożono przez jednakową dla wszystkich grup kwotę ustaloną przez Radę Ministrów w zależności

¹³ *Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w latach 1919–1931*, Warszawa 1932, s. 38–42; J. Dybiec, dz. cyt., s. 129, 131; W. Sierpiński, *Co grozi naszym szkołom wyższym*, „Kurier Warszawski”, nr 251 z 11 IX 1921, s. 11.

¹⁴ Ustawa z dnia 31 III 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich, Dz.U. RP, 1922, nr 28, poz. 226, s. 411, 412.

¹⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 VIII 1922 r. o wykonaniu ustawy z dnia 31 III 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich, Dziennik Urzędowy MWRiOP, 1922, nr 27, poz. 296, s. 471.

¹⁶ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 8 V 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 31 III 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich, Dziennik Urzędowy MWRiOP, 1923, nr 14, poz. 117, s. 227.

od kosztów utrzymania w danej chwili. Pierwsza wskazana w samej ustawie kwota to 11 600 mk; była tak wysoka ze względu na panującą wówczas hiperinflację. Ustawa przyznawała także punkty dodatkowe, np. na członków rodziny pozostających na utrzymaniu pracownika (45 na osobę) czy za pełnienie różnych funkcji. Profesorowie zwyczajni otrzymali IV grupę uposażenia, czyli od 1400 do 1800 punktów, ich miesięczna płaca zasadnicza pod koniec 1923 r. wynosiła od 16 240 000 do 20 880 000 mk. Profesorów nadzwyczajnych zaliczono do V grupy, przyznając im tym samym 1100–1600 punktów i od 12 760 000 do 18 560 000 mk. Adiunkci (i inne stanowiska wcześniej z nimi łączone) trafili do VII grupy, otrzymując 600–900 punktów, czyli 6 960 000–10 440 000 mk; asystenci starsi zostali zaliczeni do grupy VIII i szczebla b, co dawało im 520 punktów oraz płacę 6 032 000, młodsi do IX, szczebel b – 420 punktów i 4 872 000 mk¹⁷. Zgodnie z art. 5 ustawy wskazana stawka 11 600 mk miała być ewentualnie uaktualniana do 20 dnia każdego miesiąca w zależności od zmian kosztów utrzymania. Przewidziano także odliczenia od wynagrodzenia pewnej kwoty związanej z opłatami za wynajęcie mieszkania w przypadku osób, które otrzymały służbowe lokum (art. 8). Po wprowadzeniu kilka miesięcy później złotego i opanowaniu hiperinflacji przez kolejne lata obowiązywania ustawy pensja profesora zwyczajnego pobierana na uczelni wahała się od około 600 do 900 zł, nadzwyczajnego stanowiła przeciętnie 80% tego uposażenia, adiunkta – 45%, asystenta starszego – 30%, młodszego – 20%¹⁸.

Kolejne uregulowania z 1933 r. korzystnie zmieniły płace profesorów, szczególnie zwyczajnych, którzy otrzymali 1000 zł pensji miesięcznie, nadzwyczajnym przyznano 700 zł (kwoty te nie podlegały opodatkowaniu). Tym razem zmniejszono liczbę grup uposażenia do 12, a wspomniane wcześniej przydziały wszystkich pracowników naukowych do poszczególnych grup pozostały takie same. Ustalono również dodatki

¹⁷ W przypadku pomocniczych sił naukowych kwoty te dotyczyły wynagrodzenia za pełny etat – 30 godzin tygodniowo, przy mniejszym wymiarze przewidziano odpowiednio 1/30 uposażenia za każdą godzinę. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 I 1924 r. w sprawie wykonania art. 28 i 105 ustawy z dnia 9 X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska dotyczących wynagradzania pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich, *Dziennik Urzędowy MWRiOP*, 1924, nr 4, poz. 36, s. 50. W niepełnym wymiarze zatrudniano zazwyczaj asystentów młodszych, którzy nie ukończyli jeszcze studiów lub pracowników kontraktowych; LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 38, k. 9; LPAO, Politechnika Lwowska (dalej cyt. PL), f. 27, op. 4, spr. 578, k. 10v.

¹⁸ Ustawa z dnia 9 X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, *Dz.U. RP*, 1923, nr 116, poz. 924, s. 1389, 1390, 1393; J. Wołczański, dz. cyt., s. 129.

funkcyjne – dla rektora od 300 do 500 zł, prorektora – od 200 do 300 zł, dziekana – 250 zł, kierownika zakładu – 40–60 zł. Wynagrodzenie zastępców profesorów i kontraktowych pomocniczych sił naukowych (tych ostatnich z umową na 30 godzin zajęć tygodniowo) określono na początku 1934 r. Zastępcy profesorów otrzymali od 450 do 500 zł¹⁹ miesięcznie, adiunkci (oraz inne stanowiska wcześniej z nimi łączone) 335 zł i mogli awansować do wyższej – VI grupy uposażeniowej z pensją 450 zł; było to automatyczne po zrobieniu habilitacji, z dniem 1 stycznia kolejnego roku. Dla asystentów starszych przewidziano 260 zł i możliwość awansu o dwie grupy (do VI tylko w przypadku habilitacji), dla młodszych (grupa IX) – 210 zł, dla zastępców asystentów (grupa X) – 160 zł. Określono także wynagrodzenie za godziny zlecone – 50 zł miesięcznie w przypadku wykładu odbywającego się raz w tygodniu i 35 zł za taki sam wymiar ćwiczeń. Nauczyciele szkół akademickich w stolicy otrzymali również dodatek lokalny, profesor zwyczajny w wysokości 150 zł, nadzwyczajny – 100 zł, adiunkt – od 50 do 65 zł, asystent starszy – od 40 do 65 zł, młodszy – 30 zł, zastępca asystenta – 25 zł²⁰.

Płace profesorów były wysokie tym bardziej, że w zakres ich obowiązków wchodziło prowadzenie jedynie pięciu godzin wykładu i dwóch godzin ćwiczeń tygodniowo (lub wymiar temu odpowiadający według zasady dwie godziny ćwiczeń są równe jednej wykładu). Niektóre uczelnie przez cały okres międzywojenny przeznaczały też pewien procent opłat studenckich bezpośrednio dla profesorów, m.in. z tytułu prowadzenia egzaminów. Na przykład na UJK Stefan Banach otrzymał w związku z tym 558 zł za okres od października 1926 r. do lutego 1927 r., a w 1935 r. na UJ taksy te wynosiły od kilkunastu do ponad 500 zł. Wspomniane korzystne uregulowania płacowe z października 1933 r. wprowadzono już jednak, gdy obowiązywała nowa Ustawa o szkołach akademickich, która dała możliwość zmniejszania liczby katedr profe-

¹⁹ W 1936 r. ich wynagrodzenie podniesiono do 500–600 zł. Rozporządzenie Ministra WRiOP z dnia 15 XII 1936 r. o wynagrodzeniu zastępców profesorów, kontraktowych pomocniczych sił naukowych i za godziny zlecone w państwowych szkołach akademickich, *Dziennik Urzędowy MWRiOP*, 1936, nr 11, poz. 216, s. 264.

²⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, *Dziennik Urzędowy MWRiOP* 1934, nr 1, poz. 1, s. 3, 4; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 XII 1933 r. o zasadach zaszerzegowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych, tamże, poz. 3, s. 14, 18, 19, 23; Rozporządzenie Ministra WRiOP z dnia 24 I 1934 r. o wynagrodzeniu zastępców profesorów, kontraktowych pomocniczych sił naukowych i za godziny zlecone w państwowych szkołach akademickich, tamże, poz. 8, s. 53–56.

sorskich²¹, choć faktycznie w wielu dziedzinach była ona i tak zbyt mała wobec szybkiego rozwoju naukowego. Problem ten dotyczył także matematyki, np. do 1933 r. na UJK we Lwowie były cztery katedry ogólnomatematyczne, na UW i UJ – po trzy²². Ogółem w roku 1922/1923 w państwowych szkołach akademickich zatrudniano 684 profesorów (618 zwyczajnych i 66 nadzwyczajnych), a pomocniczych sił naukowych 1336 osób; pewna liczba katedr pozostawała nieobsadzona²³, zwykle był to stan przejściowy lub dotyczył mało popularnych dyscyplin naukowych. W 1928/1929 r. było natomiast 802 profesorów (536 zwyczajnych i 266 nadzwyczajnych) oraz 1413 innych pracowników naukowych, w tym tylko 163 adiunktów i 741 starszych asystentów²⁴. Spadła więc liczba profesorów zwyczajnych, co wynikało z faktu, że zwolnioną katedrę zwyczajną można było przekształcić na nadzwyczajną przed jej ponownym obsadzeniem. Awans naukowy profesorów nadzwyczajnych był szczególnie szybki na początku lat dwudziestych. Na przykład na UJK ze wspomnianych czterech katedr: I – była zajmowana od 1919 r. przez Eustachego Żylińskiego (przed jego obsadzeniem przekształcono ją na nadzwyczajną, a w 1922 r. znów w zwyczajną), II – kierowana od 1920 r. przez Hugona Steinhausa (od 1923 r. zwyczajna), III – powstała w 1921 r. i została przyznana Stanisławowi Ruziewiczowi (od 1924 r. zwyczajna), IV – utworzona w 1922 r. i powierzona Stefanowi Banachowi (od 1927 r. zwyczajna). Na Politechnice Lwowskiej w 1920 r. II katedrę matematyki przekształcono na nadzwyczajną i oddano Antoniemu Łomnickiemu, jednak już rok później znów była zwyczajna. Na UW początkowo nadzwyczajna była II katedra kierowana od 1919 r. przez Stefana Mazurkiewicza, ale już od 1920 r. zwyczajna. Na Politechnice Warszawskiej Juliusz Rudnicki został w 1921 r. profesorem nadzwyczajnym, w 1923 r. mianowano go profesorem zwyczajnym Uniwersytetu w Wilnie. Po otrzymaniu katedry nadzwyczajnej w latach 1919–1921 kolejny awans następował szybko, później – co ilustruje chociażby przypadek Banacha – widać spowolnienie, MWRiOP przez trzy lata odmawiało przekształcenia jego katedry na zwyczajną, choć miał on znaczące osiągnięcia naukowe²⁵. W kolejnych latach okres oczekiwania na nominację

²¹ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, k. 38; spr. 1983, k. 107; AAN, MWRiOP, sygn. 4593, k. 68; sygn. 4743, k. 78; Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich, Dz.U. RP 1933, nr 29, poz. 247, s. 594; J. Dybiec, dz. cyt., s. 137.

²² AAN, MWRiOP, sygn. 241, k. 5, 14; *Uniwersytet Warszawski. Skład Uniwersytetu i spis wykładów na rok akademicki 1930–1931*, Warszawa 1930, s. 29, 30.

²³ B. Jacewski, *Organizacja i finansowanie nauki...*, s. 63.

²⁴ *Kronika szkół wyższych*, „Szkoly Akademickie” 1928/1929, z. 7, 8, s. 28.

²⁵ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, k. 30, 41–42; spr. 670, k. 25–26; spr. 1655, k. 34,

na profesora zwyczajnego wydłużył się jeszcze bardziej, np. Stefan Kempisty został profesorem nadzwyczajnym w Wilnie w 1925 r., a zwyczajnym dopiero w 1935 r.; Leon Chwistek otrzymał nową specjalistyczną Katedrę Logiki Matematycznej na UJK w 1930 r., a zwyczajną stała się ona osiem lat później; w tym samym roku powierzono katedrę nadzwyczajną na Uniwersytecie w Wilnie Antoniemu Zygmundowi, potem nie podniesiono jej kategorii (wszyscy trzej intensywnie pracowali naukowo)²⁶. Awans młodszej kadry był jeszcze trudniejszy, o czym świadczy chociażby podana wyżej liczba adiunktów w roku 1928/1929. Co prawda w rozporządzeniu mówiącym o stosunku służbowym nauczycieli szkół akademickich z 1928 r. dla docentów wyróżniających się osiągnięciami naukowymi przewidziano mianowanie tzw. profesorem tytularnym²⁷, ale taka nominacja nie pociągała za sobą żadnej zmiany finansowej²⁸, rzadko się o nią ubiegano. W niektórych dyscyplinach rozwój naukowy był tak szybki, że we wspomnianych uregulowaniach płacowych z 1934 r. wprowadzono możliwość awansu placowego dla asystenta starszego z habilitacją do uposażenia adiunkta. Było to też zapewne podyktowane faktem, że w dziedzinach, w których nie brakowało dobrze płatnych zajęć, np. w naukach medycznych, znajdowano niewielu chętnych do pracy na uczelni²⁹.

Dla uzyskania pełnego obrazu sytuacji profesorów i pomocniczych pracowników naukowych zatrudnionych w państwowych szkołach wyższych warto porównać ich wynagrodzenie z płacami nauczycieli prywatnych uczelni. Nadzwyczajne katedry matematyczne posiadała np. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, zajmowali je Aleksander Rajchman i Zygmunt Zalcwasser. Płace profesorów były prawie takie same jak na uczelniach państwowych, a docentów wyższe. Szkoła stale borykała się jednak z kłopotami finansowymi i szczególnie w okresie wielkiego kryzysu nauczyciele często musieli rezygnować z części wynagrodzenia.

132; spr. 2162, k. 77, 111; AAN, MWRiOP, sygn. 4082, k. 119, 138; sygn. 4318, k. 62, 70, 96; sygn. 5435, k. 24; sygn. 6981, k. 38, 75, 76.

²⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 2032, k. 52, 127; sygn. 3298, k. 34, 54; sygn. 6938, k. 54.

²⁷ Już wcześniej zdarzało się, że nadawano komuś tytuł profesora jakiejś uczelni bez obsadzania go na katedrze. Miało to jednak na celu uhonorowanie osoby zasłużonej dla danej placówki, a zajmującej katedrę gdzieś indziej, np. w 1921 r. Naczelnik Państwa nadał tytuł zwyczajnego profesora UJ rektorowi Akademii Górniczej w Krakowie Antoniemu Hoborskiemu; tamże, sygn. 2871, k. 59, 63.

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, Dz.U. RP, 1928, nr 24, poz. 204, s. 406.

²⁹ E. Maydell, *Sprawa asystentów na uniwersytetach*, „Szkoly Akademickie” 1928/1929, z. 7, 8, s. 19, 20.

W związku z tą sytuacją pensje pomocniczych sił naukowych były znacznie niższe niż na uczelniach państwowych³⁰. W znacznie lepszej kondycji finansowej, nawet w czasie kryzysu, znajdowały się szkoły handlowe, głównie ze względu na fakt, iż utrzymywały się nie tylko z czesnego, ale także z dotacji związanych z podatkiem przemysłowym. Na przykład dochody Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (WSH) nie spadły na początku lat trzydziestych zbyt znacząco, a uczelnia prężnie się rozwijała, w 1933 r. wzrosła jej ranga, otrzymała status szkoły akademickiej i nową nazwę – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (SGH)³¹. Warto więc porównać płace pracowników tej uczelni z analizowanymi wynagrodzeniami w szkołach państwowych. Pensje pomocniczych sił naukowych były podobne. W 1927 r. Senat WSH wręcz ustalił je, odwołując się do wspomnianej ustawy z października 1923 r., przyznał asystentom młodszym i starszym oraz adiunktom dokładnie takie same grupy uposażeniowe³². Na początku lat trzydziestych sytuacja była podobna, np. starszy asystent przy katedrze statystyki (asystent od 1926 r.) Edward Ochorowicz otrzymywał w 1931 r. 275 zł brutto miesięcznie, przy nieco niższym wymiarze godzin tygodniowo niż na uczelniach państwowych. Wraz z pogarszaniem się sytuacji WSH w czasie kryzysu, płace nieco spadły, Ochorowicz w 1932 r. zarabiał 247 zł, a w 1933 r. – 220 zł brutto; przy tym poziomie dochodów podatek wynosił nieco ponad 2%. W tym okresie znacznie spadła liczba zatrudnianych przez szkołę pomocniczych pracowników naukowych³³. Obniżka wynagrodzeń widoczna była także w przypadku adiunktów. Doktor nauk ekonomicznych Jadwiga Morozowska (adiunkt od roku akademickiego 1929/1930) w styczniu 1932 r. otrzymała jeszcze 420 zł, w okresie od lutego do sierpnia – 378 zł, a od września 1932 r. do sierpnia 1933 r. – 364 zł brutto, z niespełna 8-% podatkiem. Po poprawie koniunktury gospodarczej pla-

³⁰ K. Baranowski, *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*, Łódź 1981, s. 123, 182, 203; B. Jacewski, *Organizacja i instytucje życia naukowego w Polsce (listopad 1918–1939)*, [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 5, cz. 1, Wrocław 1992, s. 217.

³¹ *Pamiętnik trzydziestolecia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–1936*, Warszawa 1938, s. 342; B. Jacewski, *Organizacja i instytucje...*, s. 215, 216.

³² Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (dalej cyt. ASGH), Protokół Senatu WSH od 2 VI 1925 r. do 30 VI 1932 r., k. 113.

³³ ASGH, Wykaz Pracowników SGH do 1949 r. (dalej cyt. WP), sygn. 293, Wykaz zajęć asystenta E. Ochorowicza z 1926 r.; tamże, Zaświadczenie o zarobkach do celów podatkowych za rok 1931, 1932; tamże, Zestawienie wynagrodzenia w roku akademickim 1932/33; *Wyższa Szkoła Handlowa. Spis wykładów i program studiów na rok akademicki 1926/27*, Warszawa 1926, s. 27, 28; *Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1933/34*, Warszawa 1933, s. 20.

ce pomocniczych pracowników naukowych SGH wzrosły do podobnego poziomu jak na uczelniach państwowych; Morozowska począwszy od 1935 r. zarabiała około 430 zł miesięcznie³⁴. Dochody profesorów były natomiast nieco wyższe niż w szkołach państwowych (przy podobnym wymiarze godzin). Zasłużony prof. Zygmunt Limanowski, który od 1925 r. zajmował zwyczajną katedrę statystyki, w roku 1932/1933, czyli w czasie, gdy płace pracowników WSH spadały, otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 1000 zł brutto, z niespełna 10-% podatkiem oraz dodatki za pracę w komisjach senackich, egzaminowanie, ocenianie kolokwii, prac dyplomowych i magisterskich, w kwocie około 2000 zł za ten okres. Od 1936 r. jego płaca zasadnicza wzrosła do 1188 zł, zwiększyły się także wspomniane dodatki i w związku z tym pobierał on około 1400 zł brutto miesięcznie (podatek 12%); od maja 1939 r. wynagrodzenie zasadnicze wzrosło do 1283 zł³⁵. W prywatnych szkołach handlowych, również w WSH, wykłady zlecone nierzadko powierzano znanym osobom (często w charakterze zastępców profesorów) na specjalnych warunkach. Nie tak bardzo wpływowi matematyk Zbigniew Łomnicki (nie miał doktoratu), bratanek lwowskiego profesora Antoniego Łomnickiego, a wówczas kierownik sekcji matematycznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, otrzymywał z tego tytułu od 150 do 180 zł miesięcznie w pierwszych latach pracy (1936–1938), w 1939 r. od 200 do 410 zł. Generalnie wynagrodzenia za wykłady zlecone były wyższe niż na uczelniach państwowych, szczególnie w przypadku docentów³⁶. Patrząc na Wolną Wszechnicę Polską i SGH, wydaje się, że prywatne uczelnie bardziej doceniały dorobek naukowy pracowników niż szkoły państwowe, ograniczane ustawowymi przepisami. Zapewne w dużym stopniu wynikało to z chęci przyciągnięcia tych najlepszych, praca na uczelniach państwowych była bowiem uznawana za bardziej prestiżową.

Jak bardzo system zatrudniania i wynagradzania nauczycieli państwowych szkół akademickich był krzywdzący dla młodych naukowców

³⁴ ASGH, WP, sygn. 275, Zaświadczenie o zarobkach J. Morozowskiej do celów podatkowych za rok 1932, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939; tamże, Zestawienie wynagrodzenia w roku akademickim 1932/33; tamże, Informacja o działalności naukowej z 1968 r.

³⁵ ASGH, WP, sygn. 230, Życiorys Z. Limanowskiego; tamże, Zaświadczenie o zarobkach do celów podatkowych za rok 1936, 1939; tamże, Zestawienie wynagrodzenia w roku akademickim 1932/33.

³⁶ ASGH, WP, sygn. 241, Życiorys Z. Łomnickiego z 1936 r.; tamże, Zaświadczenie o zarobkach do celów podatkowych za rok 1936, 1937, 1938, 1939; K. Baranowski, dz. cyt., s. 142, 143, 182; *Wyższa Szkoła Handlowa, Szkoła Główna Handlowa, Miejska Szkoła Handlowa 1906–1945*, Warszawa 1984, s. 55, 56.

można zobrazować na przykładzie lwowskiej szkoły matematycznej stworzonej przez dwie wielkie osobowości: Hugona Steinhausa i Stefana Banacha. Do ich najwybitniejszych uczniów należeli docenci: Stefan Kaczmarz, Juliusz Schauder, Władysław Nikliborc, Herman Auerbach, Władysław Orlicz, Stanisław Mazur oraz doktorzy – Stanisław Ulam i Marek Kac³⁷. Spośród wymienionych tylko dwóch otrzymało w okresie międzywojennym (w 1937 r.) nadzwyczajną katedrę profesorską – Orlicz na Uniwersytecie w Poznaniu i Nikliborc na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej³⁸. Sama habilitacja nie świadczyła jeszcze wówczas o znaczącej pozycji naukowej. Habilitacją nazywano bowiem procedurę, w wyniku której nadawano prawo do wykładania danego przedmiotu jako docent. Przeprowadzano ją na podstawie jednej wydrukowanej pracy naukowej i posiadanego już stopienia doktora³⁹. Innego dorobku nie wymagano. W przypadku wspomnianej grupy współpracowników Banacha i Steinhausa ich pozycja naukowa została zbudowana przez liczne publikacje, które współtworzyły wówczas światową matematykę. Był to bowiem okres, gdy polscy matematycy oraz wydawane w naszym kraju czasopisma „Fundamenta Mathematicae” i „Studia Mathematica” wytyczały nowe drogi w matematyce. Sytuacja, w której młodzi matematycy, mimo takich osiągnięć, mieli małe szanse na objęcie katedry profesorskiej i dobre wynagrodzenie, musiała być dla nich frustrująca. Tym bardziej, że część osób zajmujących katedry, szczególnie zatrudnionych w początkowym okresie niepodległości, niezbyt intensywnie pracowała naukowo. Dotyczyło to np. Witolda Pogorzelskiego na Politechnice Warszawskiej, Witolda Wilkosza na UJ, Włodzimierza Stożka na Politechnice Lwowskiej⁴⁰. Oczywiście ustawy nakładały na profesorów obowiązek twórczej pracy naukowej, ale nie dawały możliwości egzekwowania go, katedry były bowiem powierzane nieodwołalnie, aż do emerytury (z wyjątkiem konsekwencji dochodzeń dyscyplinarnych i postępowań honorowych)⁴¹. Katedry obsadzone zazwyczaj przez stosunkowo

³⁷ Na temat powstania i rozwoju lwowskiej szkoły matematycznej zob. M. Przeniosło, *Twórcy lwowskiej szkoły matematycznej*, „Dzieje Najnowsze” 39, 2007, z. 2, s. 59–76.

³⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 4593, k. 62–63; sygn. 4743, k. 79

³⁹ Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1287, 1288; Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich..., s. 598, 599.

⁴⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 5079, k. 43, 100; sygn. 6539, k. 132; M. Przeniosło, *Włodzimierz Stożek (1883–1941) – matematyk, profesor Politechniki Lwowskiej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 11, 2007, s. 129, 130.

⁴¹ Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1286; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów..., s. 406.

młodych ludzi na początku niepodległości, kiedy awans był łatwy, gdyż powstawały nowe uczelnie, mogły być więc zajmowane przez cały okres międzywojenny mimo braku znaczących wyników naukowych. Główną słabością systemu zatrudniania nauczycieli szkół akademickich były więc niewielkie możliwości awansu pomocniczych pracowników naukowych i bardzo silna pozycja grona profesorskiego w stosunku do pozostałych nauczycieli, widoczna zarówno w zarobkach, jak i w stabilności zatrudnienia; pomocnicze siły naukowe pracowały na podstawie maksymalnie trzyletnich umów. Teoretycznie zmieniła tę sytuację Ustawa o szkołach akademickich z 1933 r. i wspomniana już wprowadzona przez nią możliwość likwidacji katedr, minister mógł np. zamknąć jakąś katedrę i utworzyć nową, wyrażając zgodę na obsadzenie na niej jedynie prężnego uczonego. Nieprowadzenie działalności naukowej raczej nie było jednak powodem likwidacji katedr. Wspomniani młodzi, utalentowani matematycy musieli być też rozczarowani porównaniem z uposażeniem ich kolegów z zagranicznych uczelni, których zarobki i możliwości awansu szły zazwyczaj w parze z osiągnięciami⁴². Spotykali ich często, szczególnie w czasie wyjazdów na kongresy i pobyty stypendialne; obcokrajowcy licznie odwiedzali także polskie uczelnie, głównie Lwów i Warszawę.

Młodzi lwowscy matematycy chętnie korzystali ze stypendiów umożliwiających im długie pobyty za granicą, finansowane głównie ze środków pozaministerialnych. Dawały one bowiem niezłe fundusze, a przede wszystkim możliwość pracy naukowej bez obciążeń dydaktycznych. Na przykład Władysław Nikliborc w roku akademickim 1928/1929 przebywał w Niemczech i Francji dzięki pomocy Funduszu Kultury Narodowej, z kolei w 1930/1931 r. otrzymał stypendium Fundacji Rockefellera na pobyt w tych krajach (także w Szwajcarii i Włoszech), a w 1935 r. gościł przez kilka tygodni w Niemczech, znów korzystając z pierwszego wymienionego źródła finansowania. Władysław Orlicz w okresie od grudnia 1928 do sierpnia 1930 r. był na stypendium w Niemczech, które uzyskał z funduszy ministerialnych (MWRiOP) przyznawanych na wyjazdy zagraniczne, również długotrwałe. Fundusz Kultury Narodowej umożliwił także wyjazd do Anglii i Niemiec Stefanowi Kaczmarzowi

⁴² Stanisław Ulam, jeden z najmłodszych wychowanków szkoły lwowskiej, który w 1935 r. wyjechał na stypendium do USA i dzięki pomocy zaprzyjaźnionego z polskimi matematykami Johna von Neumanna, profesora Uniwersytetu w Princeton, mógł pozostać tam na stałe, na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge otrzymał posadę porównywalną z asystentem z pensją 1500\$ miesięcznie i dodatkowo mieszkanie, wyżywienie i fundusze na wyjazdy naukowe. S. Ulam, *Przygody matematyka*, Warszawa 1996, s. 112.

(w 1932 r.). Z kolei stypendium Fundacji Rockefellera przyznano również Juliuszowi Schauderowi na pobyt w Niemczech i Francji w latach 1932/1933 i 1933/1934. Skutkiem wyjazdu do Francji była wieloletnia współpraca z Jeanem Lerayem⁴³, która zaowocowała wspólnymi pracami uhonorowanymi w 1938 r. prestiżową międzynarodową nagrodą przyznawaną za największe osiągnięcia matematyczne. Oprócz wspomnianego już Stanisława Ulama również Marek Kac – najmłodszy z wychowanków szkoły lwowskiej – udał się pod koniec lat trzydziestych na stypendium zagraniczne do USA z myślą o emigracji, nie mógł bowiem liczyć na stałą pracę na uczelni⁴⁴. W czasie wyjazdów zagranicznych młodzi matematycy zdobywali więc doświadczenie i prestiż w międzynarodowym świecie matematycznym, a po powrocie znów trafiali do rzeczywistości starszego asystenta lub w najlepszym wypadku adiunkta z 30-godzinnym wymiarem zajęć tygodniowo i znikomymi szansami na awans naukowy i finansowy; doceniany zagranicą Juliusz Schauder w ogóle nie miał stałej posady na uczelni, prowadził tylko wykłady zlecane na UJK.

Czasem oczywiście katedry zwalniały się lub powstawały nowe, co stwarzało młodym matematykom szanse na awans. Ustawowy system ich obsadzania przewidywał zwrócenie się do każdego z profesorów wykładających dany przedmiot w szkołach akademickich o nadesłanie uzasadnionej opinii na temat osób, które uważa za najodpowiedniejsze⁴⁵. Opinie te zazwyczaj były merytorycznie uzasadnione i odwoływały się do dorobku naukowego kandydatów. Ostatecznie jednak wyboru osoby, która zostanie zaproponowana do nominacji, dokonywały rady wydziałów. W związku z tym, często nie decydowała czyjaś przewaga wśród nadesłanych opinii, a wpływy pracujących na danej uczelni profesorów, którzy lansowali swoich kandydatów. Na przykład znany profesor matematyki UJ Stanisław Zaremba potrafił przeforsować swoich uczniów Witolda Wilkosza, Tadeusza Ważewskiego i Franciszka Leję, mimo znacznych merytorycznych oporów środowiska matematycznego w odniesieniu do dwóch pierwszych i obecności konkurenta o znacznie wyższej pozycji naukowej w ostatniej sytuacji. W przypadku Wilkosza i Wa-

⁴³ W 1936 r., w wieku 30 lat, został mianowany profesorem.

⁴⁴ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 816, k. 14; spr. 1355, k. 7; AAN, MWRiOP, sygn. 4593, k. 23, 30; sygn. 4743, k. 10, 19; Archiwum Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie (dalej cyt. APAN w Sopocie), Zbiór Juliusza Schaudera, sygn. Sch-III-3; S. U l a m, dz. cyt., s. 92; M. K a c, *Zagadki losu*, Warszawa 1977, s. 57, 58.

⁴⁵ Nie była to tylko prośba uczelni, ustawa nakładała na profesorów obowiązek nadesłania takiej opinii; Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1285; Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich..., s. 599.

zewskiego wśród nadesłanych opinii nikt spoza Krakowa nie wskazał tych kandydatur. Mimo to, właśnie ich wysunięto do nominacji (niejednogłośnie, *votum separatum* zgłosił Tadeusz Banachiewicz), jednak MWRiOP odmówiło skierowania wniosków do prezydenta, w drugiej sytuacji uzasadniając, że aż dziesięć innych osób cieszyło się większym uznaniem w środowisku matematycznym (pierwszy na tej liście był wspomniany Władysław Nikliborc). Różne zabiegi i odwołania profesora Zaremby sprawiły jednak, że Witold Wilkosz otrzymał w 1922 r. katedrę po półtora roku od rozpoczęcia procedury, a Tadeusz Ważewski w 1933 r. po cztery lata (katedry były w tym czasie nieobsadzone). W przypadku Franciszka Lei, który od 1924 r. był już profesorem nadzwyczajnym matematyki na Politechnice Warszawskiej, sprawa dotyczyła obsady zwyczajnej I Katedry Matematyki na UJ po samym Zarembie, który w 1935 r. odchodził na emeryturę. Ponieważ katedra ta był postrzegana jako wyjątkowo prestiżowa, więc większość profesorów, którzy przysłali opinię, wskazała najbardziej znanego na świecie polskiego matematyka Stefana Banacha, podkreślając przy tym, że ma niezwykle zdolności twórcze i potrafił stworzyć pierwszorzędną szkołę naukową; mimo to rywalizację wygrał Leja⁴⁶. Wspieranie swoich wychowanków i współpracowników przez wpływowych profesorów nie należało do rzadkości. Znany był z tego również twórca warszawskiej szkoły matematycznej Wacław Sierpiński. Jednak on bardzo cenił działalność naukową, sam ogromnie dużo pracował, w jednym tylko czasopiśmie „Fundamenta Mathematica” w okresie międzywojennym zamieścił 202 teksty (w przeciwieństwie do Stanisława Zaremby, który w tym czasie czynił to już niezbyt intensywnie) i szczególnie promował wielkie talenty, np. Kazimierza Kuratowskiego (został profesorem w 1927 r.), Antoniego Zygmunda (w 1930 r.) i Karola Borsuka (w 1938 r.)⁴⁷.

⁴⁶ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej cyt. AUJ), Wydział Filozoficzny II, sygn. 163, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki ze stycznia i lutego 1921 r.; tamże, Pismo Wydziału Filozoficznego UJ do MWRiOP w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 29 III 1921; tamże, sygn. 165, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki z marca 1935 r.; tamże, Protokół z posiedzenia Komisji w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 24 VI 1935 r.; AUJ, Spuścizna Tadeusza Banachiewicza (dalej cyt. STB), sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 5 III 1935 r.; AAN, MWRiOP, sygn. 6437, k. 119–124, 164, 165, 180–184; sygn. 6539, k. 70.

⁴⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 1817, k. 71; sygn. 3841, k. 232; sygn. 6805, k. 109; M. Przeniosło, „Fundamenta Mathematicae” – pierwsze polskie czasopismo matematyczne o wąskiej specjalizacji (1920–1939), „Nauka” 2006, nr 2, s. 177.

Wyjątkowe pod względem wspierania młodych talentów było lwowskie środowisko matematyczne, gdzie starano się pomagać im również pod względem materialnym i to bez względu na to czyimi byli uczniami. Pomoc najzdolniejszym zaczynała się już w czasie studiów, zatrudniano ich wówczas jako demonstratorów. Potem szukano dla nich miejsca na asystenturach przy wszystkich katedrach matematycznych⁴⁸. Nie zamykano się też przed utalentowanymi absolwentami innych uczelni, wspomniani już Stefan Kaczmarz i Władysław Nikliborc ukończyli UJ. Zdolni młodzi ludzie znajdowali miejsce również przy katedrach profesorów, którzy sami nie pracowali naukowo zbyt intensywnie, ale nie odmawiali kolegom wsparcia dla ich uczniów. Taka atmosfera zaczęła się tworzyć już na początku lat dwudziestych, kiedy Antoni Łomnicki, tuż po mianowaniu na profesora, zatrudnił jako asystenta przy swojej katedrze na Politechnice pochodzącego z Krakowa Stefana Banacha, choć ten miał ukończone tylko dwa lata studiów i aktualnie nie studiował. Uczynił to tylko dlatego, że Hugo Steinhaus, wówczas jeszcze docent na UJK, rekomendował mu Banacha jako geniusza matematycznego. W tym czasie zdarzały się jednak w gronie lwowskich matematyków nieukrywane niechęci, chociażby na tle narodowościowym – taką postawę można było obserwować u Eustachego Żylińskiego, który próbował blokować nominację Hugona Steinhausa na profesora ze względu na jego żydowskie pochodzenie. W krótkim czasie te animozje straciły na znaczeniu; wydaje się, że przegrały z pasją do matematyki, a w przytoczonym przykładzie zapewne też z nieprzeciętną osobowością samego

⁴⁸ Na UJK, jak już wspomniano, były cztery katedry matematyki i od 1930 r. istniała także nadzwyczajna Katedra Logiki Matematycznej, ale jako ściśle specjalistyczna dawała znacznie mniejsze możliwości zatrudnienia młodych matematyków. Na Politechnice zajęcia z różnych działów matematyki były prowadzone na wszystkich Wydziałach. Katedry matematyki były jednak przypisane tylko do niektórych Wydziałów: I – (zwyčajna) na Wydziale Komunikacyjnym (ten od roku 1925/1926 przekształcono w Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej), do 1926 r. prowadzona przez Placyda Dziwińskiego, następnie przez Włodzimierza Stożka; II – przypisana do Wydziału Mechanicznego, od 1920 r. kierowana przez Antoniego Łomnickiego (od 1921 r. zwyczajna); III – (nadzwyczajna) utworzona w 1922 r. na Wydziale Ogólnym (sam Wydział był nowy, powstał w 1921 r., istniał do 1933 r.), kierowana najpierw przez Włodzimierza Stożka, a od 1927 r. przez Kazimierza Kuratowskiego. Na Politechnice funkcjonowały jeszcze dwie specjalistyczne katedry matematyczne – I i II katedra geometrii wykreślnej. Pierwsza z nich (zwyčajna) była przypisana do Wydziału Architektonicznego i prowadzona przez Kazimierza Bartla; druga (w tym czasie nadzwyczajna) należała do Wydziału Mechanicznego, kierował nią Antoni Plamitzer. AAN, MWRiOP, sygn. 241, k. 16, 60–63; *Program Politechniki Lwowskiej na rok naukowy 1922/23*, Lwów 1922, s. 4–9, 18, 50, 59, 139; Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Wrocław 1992, s. 177–180, 183, 188.

Steinhausa. Dość zgrane środowisko matematyczne zaczęło promować talenty bez względu na pochodzenie (nierzadko mimo niechęci ministerstwa⁴⁹), miejsce ukończenia studiów, osobę opiekuna naukowego⁵⁰.

We Lwowie dwie duże uczelnie z katedrami matematycznymi dawały szansę dodatkowego zarobku za godziny zlecone, np. Stanisław Mazur zatrudniony na UJK pod koniec lat trzydziestych otrzymywał za takie godziny na Politechnice około 270 zł miesięcznie, a w 1930 r. Stefan Kaczmarz pracujący na stałe na Politechnice za zajęcia zlecone na UJK połowę tej kwoty, natomiast w 1937 r. 220 zł⁵¹. Podobne możliwości związane z istnieniem dwóch dużych szkół wyższych były w Warszawie i Krakowie, choć rzadziej wykorzystywano je do zatrudniania młodych ludzi spoza uczelni niż we Lwowie, co wiązało się zapewne ze wspomnianym wspieraniem talentów przez środowisko lwowskie. Godzin zleconych na uczelni nie było jednak zbyt wiele, a i profesorowie dorabiali, prowadząc wykłady o tym charakterze. Od 1928 r. wykonywanie jakiegokolwiek zajęcia ubocznego przez profesora wymagało, co prawda, zezwolenia z MWRiOP (we wcześniejszych uregulowaniach potrzebne było ono tylko do objęcia innej stałej posady)⁵², ale w zasadzie nie zmniejszyło to dostępu do godzin zleconych. We Lwowie profesorowie w niezbyt dużym zakresie korzystali z tej możliwości. Włodzimierz Stożek prowadził na UJK zajęcia z matematyki dla przyrodników, w której był jedynym specjalistą; podobnie jak Hugo Steinhaus z geografii matematycznej. Stanisław Ruziewicz miał wykłady na Politechnice, ale w niewielkim wymiarze⁵³. Wyjątkiem był Stefan Banach, któ-

⁴⁹ Stanisław Saks – utalentowany warszawski matematyk o dużym dorobku – był dwukrotnie wskazywany przez uczelnię i zdecydowaną większość opiniujących na profesora nadzwyczajnego, w 1932 r. na Uniwersytecie w Wilnie i w 1936 r. na UW. W obu przypadkach MWRiOP miesiącami zwlekało z rozważeniem sprawy, mimo kolejnych prośb uczelni. W rezultacie Saks żadnej z katedr nie otrzymał. AAN, MWRiOP, sygn. 5510, k. 3, 43, 45–46, 64, 94, 99. Powodem było zapewne jego żydowskie pochodzenie, choć zmienił wyznanie, prawdopodobnie nawet dwukrotnie, w 1925 r. na ewangelicko-reformowane (tamże, k. 57), wcześniej – w czasie studiów – na rzymskokatolickie (Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Personalne nr 10338, Wojskowy arkusz ewidencyjny z 1920 r.).

⁵⁰ M. Przeniosło, *Twórcy lwowskiej szkoły...*, s. 61, 63, 66.

⁵¹ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 819, k. 78, 83; LPAO, PL, f. 27, op. 4, spr. 384, k. 1–4.

⁵² Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich..., s. 1286; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów..., s. 406.

⁵³ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1818, k. 3; spr. 2163, k. 33, 35; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1931/32*, Lwów 1931, s. 196; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1932/33*, Lwów 1932, s. 205, 207; *Uniwersytet Jana*

ry prowadził większą liczbę zajęć zleconych i na UJK, i na Politechnice, tylko na Uniwersytecie otrzymywał za to w różnych okresach od 200 do ponad 500 zł miesięcznie. Nie wynikało to jednak z braku solidarności z młodszymi kolegami, ale z trudności finansowych, w które popadł w latach trzydziestych. Począwszy od 1933 r. Rektorat UJK otrzymywał coraz więcej listów od wierzycieli, komornika i z sądu w sprawie długów Banacha (wynosiły kilka tysięcy złotych⁵⁴), ich egzekucji oraz zajęcia części wynagrodzenia (zgodnie z uregulowaniami ustawowymi dotyczyło to 1/5 poborów). Jak można przeczytać we wspomnieniach jego lwowskich przyjaciół, źródłem jego kłopotów była praca naukowa, co może się wydawać dość zaskakujące. Styl współpracy lwowskich matematyków, szczególnie Banacha i jego uczniów, był jednak niecodzienny. Dyskusje matematyczne zazwyczaj toczono bowiem w lwowskich kawiarniach i gospodach w pobliżu Uniwersytetu, przy miejscowym jedzeniu, litrach kawy i trunków⁵⁵. Wydaje się, że w dużym stopniu sam Banach finansował kawiarnianą współpracę, bo jego młodszych kolegów nie byłoby na to stać. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że kwota długów znacznie przekraczała możliwości konsumpcyjne jednego człowieka, w dodatku dobrze zarabiającego, a w pamiętnikach przyjaciół nie ma żadnych informacji, by miał on jakąś inną pochłaniającą duże fundusze pasję. Wspomniane długi nie były w dodatku jedyne, w ciągu kilku lat pożyczył także ponad 8000 zł ze Związku Profesorów Szkół Akademickich (ZPSA).

Wsparcie ze strony ZPSA zazwyczaj nie opiewało na tak znaczne kwoty jak wspomniana. Podobnie jak inne tego typu struktury pomocowe, Kasy Zapomogowe ZPSA gromadziły składki pobierane od wszystkich osób zrzeszonych w danym oddziale. Środki te deponowano w banku i z nich udzielano pożyczek i zapomóg członkom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji losowej. Zrzeszenie działało we wszystkich ośrodkach

Kazimierza we Lwowie. Program wykładów w roku akademickim 1929–1930, Lwów 1929, s. 45.

⁵⁴ Kłopoty spowodowane długami, choć znacznie mniejszymi, miał też w latach trzydziestych profesor nadzwyczajny UJK Leon Chwistek; LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1983, k. 123.

⁵⁵ Tamże, spr. 58, np. k. 45, 49, 69, 70, 75–81, 88, 91, 92, 96, 97; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1931/32...*, s. 24, 197; *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1932/33...*, s. 27, 205; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów..., s. 407. Szerzej na temat sposobu współpracy i trudności finansowych Banacha zob. M. Przeniosło, *Droga naukowa Stefana Banacha*, [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007, s. 46–48.

akademickich. Powstało w celu reprezentowania interesów profesorów i docentów, walki o zabezpieczanie ich potrzeb materialnych oraz o zwiększenie środków przeznaczanych na naukę. Związek we Lwowie założono w marcu 1920 r., był on pierwszą w Polsce tego typu organizacją zawodową. W kolejnych latach podobne stowarzyszenia powstawały w innych ośrodkach akademickich (1923 r. – Warszawa i Wilno, 1924 r. – Poznań, 1925 r. – Kraków). W 1924 r. utworzono organizację ogólnopolską; od 1927 r. wydawano organ zrzeszenia zatytułowany „Szkoly Akademickie”⁵⁶. W kwietniu 1934 r. ujawniono sprawę niewłaściwego udzielania pożyczek (np. w kawiarniach) i dysponowania funduszami ZSPA we Lwowie przez skarbnika (od 1927 r.) tej organizacji, profesora Politechniki Włodzimierza Stożka. Przeprowadzono dochodzenie dyscyplinarne, w którego wyniku w 1936 r. Stożek otrzymał dość surową karę, mimo iż sam nie odniósł żadnych korzyści – utracił prawo do sprawowania godności akademickich z wyboru na przeciąg trzech lat (choć mógł nawet stracić katedrę), zwrócił też z własnych pieniędzy brakujące około 11 000 zł (z czego 8000 zł wynosiły wspomniane długi jego przyjaciela Stefana Banacha), co wpędziło go w trudną sytuację finansową⁵⁷.

Inne źródło, oczywiście bardziej znaczące, które pozwalało nauczycielom szkół akademickich zaciągać pożyczki, stanowiły fundusze państwowe. Najpopularniejsze były tzw. zaliczki na uposażenie⁵⁸. Udzielało ich MWRiOP na wniosek uczelni, przyznawało je często i bez większych trudności, w mniejszym lub większym stopniu korzystali z nich niemal wszyscy. Zazwyczaj wysokość zaliczek równała się kilku pensjom, nie były one oprocentowane, spłat dokonywano w niezbyt wysokich miesięcznych ratach, po oddaniu jednej można było ubiegać się o kolejną, w wyjątkowych wypadkach nawet wcześniej. Udzielenie takiego wsparcia nie zależało od wysokości dochodów, wymagano natomiast wiary-

⁵⁶ *Kronika*, „Nauka Polska” 4, 1923, s. 420; J. Małkowska, *Towarzystwa i instytucje naukowe, popularno-naukowe, techniczne oraz naukę popierające; organizacje zawodowe pracowników naukowych w Polsce*, „Nauka Polska” 7, 1927, s. 407–411; W. Stożek, *Sprawozdanie Związku Profesorów Szkół Akademickich we Lwowie*, „Szkoly Akademickie” 1, 1927, z. 1, s. 25; J. Dybiec, dz. cyt., s. 142, 143.

⁵⁷ Szerzej zob. M. Przeniosło, *Sprawa niegospodarności w Oddziale Lwowskim Związku Profesorów Szkół Akademickich*, [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa...*, s. 125–130.

⁵⁸ Na ich przyznawanie pozwalały odpowiednie uregulowania; Ustawa z dnia 9 X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych..., s. 1392; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 X 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych..., s. 4. Na uczelniach galicyjskich taka forma wspierania nauczycieli była często stosowana już przed 1918 r.; LPAO, PL, f. 27, op. 4, spr. 341, k. 8, 10, 11v, 15v.

godnego uzasadnienia potrzeby jego otrzymania. Często motywowano je względami zdrowotnymi, potwierdzonymi odpowiednim zaświadczeniem lekarskim. Na przykład Stefan Banach niemal od początku pracy na UJK zaciągał takie pożyczki, uzasadniając je koniecznością leczenia różnych chorób, głównie dolegliwości żony, np. nerwicy⁵⁹, choć ze wspomnień jego przyjaciół nie wynika, by była osobą szczególnie słabego zdrowia. Drugi z twórców lwowskiej szkoły matematycznej Hugo Steinhaus również korzystał z zaliczek na płacę motywowanych leczeniem swoim lub kogoś z rodziny. Witold Wilkosz z UJ sam miał kłopoty ze zdrowiem i np. w 1925 r. dzięki pożyczce w wysokości 3000 zł sfinansował pobyt w sanatorium⁶⁰. Włodzimierz Stożek po wspomnianej sprawie w ZPSA również otrzymywał 3000 zł w związku z trudnościami finansowymi, w jakie popadł, choć w przypadku profesora była to wówczas sytuacja wyjątkowa, wprowadzono bowiem ograniczenia w udzielaniu zaliczek na płacę tylko do osób o poborach nieprzekraczających 600 zł⁶¹. Zasiłki na poczet wynagrodzenia można było otrzymać także w związku z kwestiami mieszkaniowymi (zakup, remont, przeprowadzka, szczególnie z miasta do miasta – w przypadku profesorów te koszty często pokrywały uczelnie⁶²). Miało to szczególne znaczenie na początku niepodległości, kiedy sytuacja mieszkaniowa nauczycieli akademickich była bardzo trudna, np. we Lwowie wśród matematyków własne lokum – rodzinną kamienicę – posiadał wówczas prawdopodobnie tylko Hugo Steinhaus. W późniejszym okresie problem ten w dużym stopniu został rozwiązany dzięki budowie przez uczelnie domów profesorskich. Na początku lat trzydziestych wszyscy profesorowie matematyki UJK, poza Steinhausem, mieszkali w takim domu⁶³. O pożyczki na poczet płacy starano się również z przeznaczeniem na sfinansowanie wyjazdu naukowego. Na ten cel można też było otrzymać bezzwrotne zasiłki na pracę naukową z innych środków państwowych, zarówno z MWRiOP, jaki i z Funduszu Kultury Narodowej – wspomniano o tym przy okazji wyjazdów zagranicznych młodych lwowskich matematyków, ale mogli

⁵⁹ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, np. k. 17–19, 28, 33, 36, 37, 44, 47, 48, 52, 55.

⁶⁰ Tamże, spr. 2162, k. 25, 28, 31; AAN, MWRiOP, 6539, k. 96, 101.

⁶¹ AAN, MWRiOP, sygn. 5909, k. 5, 16, 17. Przyznano mu również bezprocentową pożyczkę w wysokości 1000 zł z funduszu oddłużenia, była to też sytuacja wyjątkowa, wymagało to bowiem zgody nie tylko MWRiOP, ale także Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu; tamże, k. 11.

⁶² Tamże, sygn. 5618, k. 116.

⁶³ LPAO, UJK, f. 26, op. 9, spr. 156, k. 3, 4; *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok szkolny 1924/25*, Lwów 1925, s. 60–64; *Kronika Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok szkolny 1926/27*, Lwów 1928, s. 38; J. Dybiec, dz. cyt., s. 139.

je dostać również profesorowie. Z pierwszego z wymienionych źródeł skorzystał np. Stefan Kempisty w 1935 r., by na pół roku udać się do Anglii i Francji. Z kolei Antoni Łomnicki w 1930 r. dzięki wsparciu Funduszu Kultury Narodowej w wysokości 6000 zł odbył półroczną podróż naukową do Włoch, Francji i Niemiec. Zasiłki przyznawano także na badania prowadzone w rodzimej uczelni, np. Stefan Banach wystąpił w 1930 r. o takie wsparcie z MWRiOP, otrzymał 2500 zł⁶⁴. W latach 1925–1929 w ramach nauk matematyczno-przyrodniczych udzielono 473 zasiłki naukowe na łączną kwotę ponad 3 mln zł⁶⁵. Bezzwrotne wsparcie z MWRiOP przyznawano także „dla poratowania zdrowia”, np. w 1927 r. profesor Stanisław Zaremba otrzymał łącznie 3700 zł w związku z poważną operacją przeprowadzoną we Francji⁶⁶.

Matematycy pracujący w państwowych szkołach akademickich nie stronili oczywiście od poszukiwania dodatkowego zajęcia poza takimi uczelniami. Wielu asystentów i adiunktów pracowało w szkołach średnich, m.in.: Władysław Orlicz z Politechniki Lwowskiej, Andrzej Turowicz z Akademii Górniczej w Krakowie, Leon Chwistek z UJ, Alfred Tarski z UW, Kazimierz Zarankiewicz z Politechniki Warszawskiej, Zygmunt Butlewski z Uniwersytetu Poznańskiego, Władysław Nikliborc z Politechniki Lwowskiej. Dwaj ostatni szukali jeszcze innych źródeł dochodów, podobnie jak wielu ich kolegów, Butlewski prowadził zajęcia na Uniwersytecie Powszechnym w Wolsztynie, a Władysław Nikliborc po objęciu katedry na Politechnice Warszawskiej wykładał w Szkole Podchorążych Saperów. Stanisław Saks oprócz asystentury na Politechnice Warszawskiej i godzin zleconych na UW, pracował również w Państwowym Instytucie Nauczycielskim i w Komisji do spraw Podręczników przy MWRiOP. Aleksander Rajchman – asystent na UW – był też, jak wspomniano, profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Z kolei statystyk Jerzy Splawa-Neyman oprócz pracy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego kierował Laboratorium Biometrycznym Instytutu im. Nenckiego w Warszawie. Z możliwości dodatkowego zatrudnienia poza państwowymi szkołami akademickimi korzystali także profesorowie: Stanisław Ruziewicz z UJK, Witold Wilkosz z UJ i Zdzisław Krygowski z Uniwersytetu Poznańskiego byli egzaminatorami Państwowych Komisji Egzaminacyjnych dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich. Wilkosz pracował także w radiu, a profesor UW Stefan Mazurkiewicz wykładał na początku lat dwudziestych

⁶⁴ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, k. 58; AAN, MWRiOP, sygn. 3298, k. 5; sygn. 4082, k. 152.

⁶⁵ B. J a c z e w s k i, *Organizacja i finansowanie nauki...*, s. 111, 112.

⁶⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 6805, k. 16, 23, 25, 44.

w prywatnej WSH. Ten ostatni był też od 1936 r. członkiem czynnym PAU, podobnie jak prof. Kazimierz Żorawski z UJ (od 1916 r.) i Wacław Sierpiński (od 1922 r.). Za pracę w Zarządzie PAU i jej komisjach również pobierano wynagrodzenie, szczególnie zaangażowany w działalność w Akademii był Sierpiński⁶⁷.

Dobry sposób na dodatkowe zarobki znaleźli naukowcy w pisaniu podręczników, głównie szkolnych. Zajęcie to było pracochłonne i czasochłonne, ale dość intratne. Liczba podręczników zatwierdzonych przez MWRIOP do użytku szkolnego ograniczała się bowiem do kilku dla danej klasy i były one drukowane przez największe wydawnictwa, w dużym nakładzie. Pisali je także matematycy, np. Stefan Banach z Wacławem Sierpińskim i Włodzimierzem Stożkiem (przed reformą oświatową dla klas I–III szkół średnich oraz w 1933 r. dla I klasy gimnazjum zreformowanej szkoły). Podręcznik dla II klasy gimnazjum, który ukazał się w 1934 r., został przygotowany bez Sierpińskiego⁶⁸. Po ujawnieniu wspomnianej sprawy Stożka, Banach już sam opublikował książkę do III klasy. W pisanie podręczników włączali się także pracownicy naukowci niebędący profesorami, np. Władysław Nikliborc opracowywał je ze Stożkiem (algebra dla III i IV klasy gimnazjum, która ukazała się w 1935 i 1936 r.)⁶⁹.

Większa aktywność w pisaniu podręczników po 1933 r., szczególnie w środowisku lwowskich matematyków, wiązała się nie tylko z reformą oświatową i koniecznością przygotowania nowych książek przeznaczonych do nauki poszczególnych przedmiotów, wynikała także z mniejszych możliwościami czerpania dodatkowego zarobku (nierzadko i podstawowego) z pracy ze studentami. Było to konsekwencją wspomnianych zmian w organizacji szkolnictwa wyższego z 1933 r., wprowadzonych Ustawą o szkołach akademickich autorstwa ówczesnego ministra wy-

⁶⁷ AAN, MWRIOP, sygn. 1945; sygn. 2032, k. 108; sygn. 3739, k. 12; sygn. 4593, k. 4, 24; sygn. 4743, k. 29; sygn. 5435, k. 67; sygn. 5510, k. 8, 88; sygn. 5618, k. 63; sygn. 6539, k. 123, 134; sygn. 6801, k. 27, 61; ASGH, WP, sygn. 258, Zlecenie wykładów z 1921 r.; J. Dybiec, dz. cyt., s. 138; A. Śródka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 3, Warszawa 1997, s. 88; J. Kubiawski, W. Piotrowski, *Rajchman Aleksander*, [w:] PSB, t. 30, Wrocław 1981, s. 461; A. Dawidowicz, *Splawa-Neyman Jerzy*, [w:] PSB, t. 41, z. 1, Warszawa 2002, s. 142; W. Ślebodziński, *Kazimierz Żorawski*, [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, s. 88.

⁶⁸ Ten poczuł się urażony sposobem, w jaki odsunięto go od współudziału w napisaniu tego podręcznika – przemilczeniem faktu opracowywania go; AUJ, STB, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 10 VI 1934 r.

⁶⁹ *Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w szkole powszechnej*, Lwów 1938, s. 38, 39, 51–60; J. Dybiec, dz. cyt., s. 138; J. Wołczański, dz. cyt., s. 131.

znań religijnych i oświecenia publicznego Janusza Jędrzejewicza, zastosowanych oszczędności, ograniczeń w liczbie zajęć, likwidacji części katedr profesorskich, a tym samym związanych z nimi stanowisk asystentów i adiunktów. Nowe uregulowania wzbudziły wielkie kontrowersje w środowisku naukowym. Protesty rozpoczęły się już pod koniec 1932 r. po rozesłaniu senatom uczelni (7 XI 1932 r.) projektu ustawy i znowelizowaniu przez Prezydenta RP rozporządzenia z 1928 r. mówiącego o stosunku służbowym profesorów. Rozporządzenie to w nowej formie zawierało m.in. uregulowania dotyczące sytuacji profesora, którego katedra ulega likwidacji – zostaje on przeniesiony w stan nieczynny na okres roku; w tym czasie pobiera pełne uposażenie służbowe i może być powołany na inną katedrę; jeśli w ciągu roku taka nominacja nie nastąpi, Prezydent RP zwalnia go przy zastosowaniu przepisów ustawy emerytalnej⁷⁰. Środowisko akademickie krytykowało także wiele innych pomysłów zawartych w samym projekcie ustawy; protestowały poszczególne uczelnie, towarzystwa naukowe i wielu profesorów⁷¹. Minister, a wówczas jednocześnie premier, Jędrzejewicz nie wziął pod uwagę żadnych argumentów i na mocy ustawy zlikwidował 52 katedry w szkołach akademickich⁷². Część z nich nie była obsadzona, ale straty poniesione przez środowisko naukowe i tak były znaczne.

⁷⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, Dz.U. RP, 1932, nr 94, poz. 819, s. 1974.

⁷¹ *W obronie wolności szkół akademickich*, Kraków 1933; B. J a c z e w s k i, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978, s. 170, 171; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, red. A. Garlicki, Warszawa 1982, s. 218–241; H. S t e i n h a u s, *Wspomnienia i zapiski*, Wrocław 2002, s. 136–137; A. S c h i n z e l, *Wacław Sierpiński*, Warszawa 1976, s. 25–28.

⁷² Ustawa z dnia 15 III 1933 r. o szkołach akademickich..., s. 594; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 IX 1933 r. o zwinięciu i utworzeniu niektórych wydziałów Politechniki Lwowskiej i Politechniki Warszawskiej, Dz.U. RP, 1933, nr 71, poz. 526, s. 1231; Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 IX 1933 r. o zwinięciu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich, tamże, poz. 527, s. 1232, 1233; Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933 r. o zwinięciu i utworzeniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich, tamże, nr 103, poz. 796, s. 2042. Zgodnie z ustawą o szkołach akademickich minister mógł też tworzyć nowe katedry i już w rozporządzeniu z 25 września na kilku uczelniach pojawiły się takowe. Miało to zapewne potwierdzać wcześniej podnoszony przez ministerstwo argument, że celem ustawy jest reorganizacja szkół wyższych. Niektóre z nowo utworzonych katedr były dość zaskakujące dla środowiska akademickiego, np. na Uniwersytecie Warszawskim powstały trzy katedry orientalistyczne: egiptologii, sinologii i turkologii oraz dwie etnograficzne. Postrzegano je jako trudne do obsadzenia i mało racjonalne ze względu na

Zmiany najbardziej dotknęły lwowski ośrodek naukowy, na UJK zlikwidowano 13 katedr, a na Politechnice – 7. Katedry matematyki zamknięto tylko we Lwowie, jedną na UJK – zwyczajną Stanisława Ruziewicza i jedną na Politechnice – nadzwyczajną Kazimierza Kuratowskiego na Wydziale Ogólnym. Straty dla matematyków były tym większe, że zlikwidowano cały ten Wydział, więc i część możliwości prowadzenia dodatkowych zajęć. Uniwersytet próbował walczyć o swoją katedrę matematyczną. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK zasypywała ministerstwo kolejnymi pismami, najpierw starając się bronić katedrę przed likwidacją, potem uzyskać jej reaktywowanie, nie tylko poprzez podkreślanie światowych osiągnięć lwowskiej matematyki i strat, jakie powoduje to zwinięcie, ale i znaczenia samego Stanisława Ruziewicza. Wskazywała na jego znaczący dorobek naukowy i dydaktyczny oraz na ważne u nauczyciela akademickiego cechy charakteru – skromność, pracowitość, kulturę osobistą i sprawiedliwość w stosunku do kolegów i studentów. Starano się przynajmniej uzyskać pozwolenie na prowadzenie przez niego wykładów. Próby reaktywowania katedry nie powiodły się. Co prawda po roku ministerstwo zezwoliło Ruziewiczowi na prowadzenie wykładów, była to jednak tylko chwilowa zmiana stanowiska, podobno spowodowana interwencją nowo mianowanego wówczas premiera, profesora UJK, Leona Kozłowskiego. Po zmianie rządu decyzji nie podtrzymano i ostatecznie 31 V 1935 r. Prezydent RP zwolnił 46-letniego wówczas Ruziewicza ze stanowiska profesora przy zastosowaniu ustawy emerytalnej. W związku ze stosunkowo młodym wiekiem Ruziewicz miał przepracowane tylko 21 lat, otrzymał 58% zasadniczego uposażenia służbowego⁷³, które pobierał do tej pory, czyli 580 zł miesięcznie. Od nowego roku akademickiego jako profesor emerytowany prowadził na UJK wykłady zlecone, a już od października 1934 r. z matematyki finansowej w prywatnej Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, w 1936 r. (po odejściu na emeryturę założyciela szkoły Antoniego Pawłowskiego) powierzono mu tam zwyczajną katedrę matematyki stosowanej⁷⁴.

łatwy do przewidzenia brak przyszłych uczniów. Dopiero w lipcu 1937 r. uchwalono nowelizację ustawy, w której usunięto kontrowersyjny zapis o możliwości likwidowania katedr przez ministra; Ustawa z dnia 2 VII 1937 r. o zmianie ustawy z dnia 15 III 1933 r. o szkołach akademickich, Dz.U. RP, 1937, nr 52, poz. 406, s. 962, 963.

⁷³ Zgodnie z Ustawą z 11 X 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (jej ujednoliconym tekstem ogłoszonym w 1934 r.) po 15 latach pracy funkcjonariusz państwowy otrzymywał 40% uposażenia zasadniczego przysługującego mu do tej pory i 3% za każdy następny rok, aż do 100% (po 35 latach pracy); Dz.U. RP, 1934, nr 20, poz. 160, art. 9, 17, 19, s. 322, 323.

⁷⁴ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1655, k. 182–186, 189, 198–200; AAN, MWRiOP,

Powodem likwidacji katedry kierowanej przez Ruziewicza prawdopodobnie było jego sympatyzowanie z obozem narodowym. W wielu przypadkach kręgi akademickie uznawały, iż o takich zmianach decydują względy polityczne. Tak odbierano fakt likwidacji katedry Ruziewicza w środowisku lwowskich matematyków – mówiło się, że „ministerstwo chciało ukarać go jako narodowego demokrate”⁷⁵. Warto dodać, że jego sympatie do endecji miały też wpływ na powierzenie mu katedry w styczniu 1921 r. UJK wystąpił bowiem kilka miesięcy wcześniej o mianowanie profesorem Hugona Steinhausa mającego żydowskie pochodzenie, jednak kolejne rządy z udziałem Narodowej Demokracji blokowały tę nominację, mimo dwóch nieobsadzonych katedr. Pod ich wpływem na pierwszą katedrę ściągnięto z Kijowa bliżej nikomu nieznanego i mającego niewielką liczbę prac naukowych Eustachego Żylińskiego o poglądach prawicowych, próbowano też powierzyć drugą Ruziewiczowi. Ze względu na dorobek Steinhausa i poparcie większości lwowskiego środowiska naukowego w sierpniu 1920 r. MWRiOP zgodziło się jednak na mianowanie go profesorem. Chcąc osłabić wydźwięk tej decyzji, ministerstwo wyraziło zgodę na utworzenie nowej katedry i obsadzenie na niej Stanisława Ruziewicza. Uwzględnianie poglądów politycznych kandydatów przy nominacjach profesorskich nie należało do rzadkości przez cały okres międzywojenny⁷⁶.

Kazimierz Kuratowski po zlikwidowaniu jego katedry na Politechnice Lwowskiej otrzymał w roku akademickim 1934/1935 nowo utworzoną zwyczajną IV Katedrę Matematyki na UW. Trzeba tu dodać, że na UW nie zlikwidowano w 1933 r. ani jednej katedry, a tworzone nowe, do 1938 r. powstało ich ponad 20 i choć część z nich, jak wspomniano, nie była oczekiwana przez uczelnię, to i tak trudno dociec przyczyn tak uprzywilejowanego traktowania UW. Tym bardziej, że profesorowie tej uczelni protestowali przeciw nowej ustawie równie mocno jak inne ośrodki, np. Wacław Sierpiński jako prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego wygłosił bardzo krytyczne przemówienie na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej (21 I 1933 r.), na którym był obecny minister Jędrzejewicz. Z drugiej strony, samemu Sierpińskiemu zależało

sygn. 5435, k. 71, 79, 82, 96, 97, 116, 139; APAN w Sopocie, Zbiór Stanisława Ruziewicza, sygn. Ru-I-5a; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Spis wykładów w roku akademickim 1935/36*, Lwów 1935, s. 70; *Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie. Program wykładów na rok akademicki 1936/37*, Lwów 1936, s. 5.

⁷⁵ H. Steinhaus, dz. cyt., s. 141.

⁷⁶ K. Baranowski, dz. cyt., s. 186, 187, 387; M. Przeniosło, *Hugo Dionizy Steinhaus – matematyk i intelektualista (okres do 1945 r.)*, „Przegląd Wschodni” 10, 2006, z. 1, s. 177, 178.

na sprowadzeniu do Warszawy Kuratowskiego, który był jego uczniem. Jak można przeczytać w korespondencji Sierpińskiego, czynił starania w celu uzyskania dla niego tej katedry⁷⁷. Można się tylko domyślać, jak wpływowa musiała być osoba załatwiająca tę sprawę w ministerstwie w imieniu UW. Zapewne nie był to sam Sierpiński, nie tylko z powodu wspomnianego przemówienia, ale i dlatego, że znany był ze swych sympatii do Narodowej Demokracji. Starania uczelni o utworzenie nowych katedr na UW mogły wynikać z chęci pomocy zwolnionym profesorom, np. Kuratowskiemu. Ze strony ministerstwa nielikwidowanie katedr na UW i tworzenie nowych mogło być próbą antagonizowania środowiska akademickiego, a być może wynikało także z chęci zapewnienia sobie spokoju w Warszawie.

Profesorowie państwowych szkół akademickich otrzymywali dość wysokie, jak na warunki polskie, wynagrodzenie przez niemal cały okres międzywojenny. Mieli również znaczną swobodę w prowadzeniu pracy naukowej i duże możliwości dodatkowego zarobku. Istniejący system kadrowy przewidywał jednak ograniczoną, niezbyt dużą liczbę katedr. Sprawiało to, że zdecydowana większość zajęć na uczelniach była prowadzona przez pomocnicze siły naukowe lub docentów pracujących na godzinach zleconych, których płace były dwu-, trzy-, a nawet kilkakrotnie niższe od profesorów, wymagany wymiar godzin pracy ze studentami pięciokrotnie większy, a szanse na znaczący awans niewielkie. Nawet dokonania o randze światowej nie dawały takich gwarancji. Zarobki nauczycieli państwowych szkół akademickich nie zależały od ich rzeczywistego wkładu pracy, a jedynie od formalnej pozycji w hierarchii uczelnianej. Liczba zwalnających się lub tworzonych katedr była natomiast znacznie mniejsza niż osób mających podstawy, by się o nie ubiegać, a wyniki naukowe nie były jedynym kryterium ich obsadzania.

⁷⁷ AUJ, STB, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 27 X 1933 r.; Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933..., s. 2042; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 244; A. Schinzel, dz. cyt., s. 25–28.

Małgorzata Przeniosło

The Incomes of Academic Teachers in State Schools of the Second Republic
(upon the Example of Mathematicians)

(Summary)

The system of employing teachers of state schools of higher learning in the Second Republic was based on a limited number of professorial chairs and permanent positions for the auxiliary staff. Throughout almost the entire inter-war period professors received rather high wages, at least from the viewpoint of Polish conditions: in the 1930s their basic wages reached up to 1000 zlotys. They also enjoyed considerable freedom of scientific world and opportunities of earning additional wages. An overwhelming majority of academic courses was, however, conducted by members of the auxiliary staff or contracted *dozents*, whose income was two or three times lower than that of the professors, and chances for a meaningful promotion – slight. Even world-renowned accomplishments did not provide such guarantees. By way of example, the Warsaw and Lwow school of mathematics gained international acclaim, but only five out of a total of more than ten of its most talented representatives received professorial posts.

Małgorzata Przeniosło – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana
Kochanowskiego w Kielcach;
e-mail: malgorzata.przenioslo@pu.kielce.pl